

Lutosławskiego przywoływanych, nie może dziwić, że botaniczny Kraków rocznicę transformisty Słowackiego nad transformizm darwinowski przedłożył? Czymże jest „naga mała” powstała na mocy kreacyjnych manipulacji Darwina wobec *Imago Dei*, którego *Genesis z Ducha* wątpliwości żadnych w grodzie Kraka budzić nie może. Tak oto w bez-duszny darwinizm duch w Krakowie został tchnięty, a Książ Mojżeszowych tajniki nieodgadnione, odsłonięte nieco pełniej. Gdybyż Kraków z przypomnieniem owych duchowych fundamentów *Genesis* był się pospieszył nieco, iluż przykrości i afrontów zaoszczędziłby i Kórnikowi i Warszawie, a i słynny tygodnik *Nature* nie musiałby papieru łożyć na dwukrotną promocję polskiej botaniki. Ale cóż – stało się! Patrząc jednak na życie od pozytywnej strony trzeba zauważyć, że – tak czy inaczej – dwie prace polskich botaników (no, może o ... polskich botanikach) w *Nature* się ukazały.

Pragnący jednak strony obie jakoś pogodzić Profesor Kazimierz Zarzycki, Akademii Obojga (PAN i PAU) członek rzeczywisty, Słowackiego pamięć wskrzesił, botanika w nim ukazując¹, ale też i konkurenta Darwinowi zeń nie czyniąc. I owszem, nie tylko Słowackiemu świeczkę, ale i Darwinowi ogarek zapalił w sesji wspomnieniowej, pod auspicjami Krakowskiego Oddziału PTB i Instytutu Botaniki PAN zorganizowanej. Takież to ten Kraków – nie od dziś wiadomo – *i Panu Bogu świeczkę i ... Darwinowi ogarek*. Zresztą, co dwie rocznice, to nie jedna, a i Świętemu Franciszkowi ekolodzy (no, może ekoteolodzy) krakowscy należny hołd oddali w sesji naukowej i o Chałubińskim Tytusie (choć warszawiak) nie zapomnieli – boć i on transformista. Kto poza nim „zapadła dziurę”, sioło pośród gór zakopane, w „stację klimatyczną” i „zimową stolicę Polski” przekształcić (a więc transformować) byłby zdolny? Jednym słowem, jeśli jubileusze, to tylko w Krakowie, co już imć pan Boy zauważyć był raczył.

Tak oto rok wielkich rocznic dobiega końca; przed nami okrągła końcówka pierwszej dekady

trzeciego tysiąclecia. Życzyć zatem wypada, by dla botaników i botaniki w Polsce był to rok w piękne kwiaty i owoce obfity. Mikologom pięknych kwiatów i owoców życzyć nietaktem by było, ale obfitości dorodnych owocników i owszem, można – co niniejszym czynię, pamiętając, że botanika matką królestw obojga – póki co – pozostaje.

RWB

BOTANIKA NA WESOŁO FUN BOTANY

Przedszkolna botanika

Po co brzozie biała kora?
Czy topola bywa chora?
I czy jej choroba taka
zaraźliwa jest dla ptaka,
który często na niej siada?
I czy wierzba czasem gada?
Czemu lipa pachnie lipa?
I czy drzewo czasem sypia?
Skąd wiadomo, że dojrzałe
są owoce, gdy są białe
na przykład u śnieguliczki?
Czy obuwik ma trzewiczki?
Czemu kolor tak czerwony
na jesieni mają klony?
Skąd się biorą dziuple w drzewie?
Kto posadził krzew na drzewie?
I czy próchno w nocy świeci
po to, żeby straszyć dzieci?

Na wycieczce przedszkolaki
Zestaw pytań dały taki,
I kolega nasz uczony
czuł się nieco zagubiony.
Bo cóż można rozsądnego
odrzec by na coś takiego?

RWB

¹ Por. K. Zarzycki. 2009. Drzewa, krzewy i kwiaty w poezji Juliusza Słowackiego. Instytut Botaniki PAN i Arboretum i Zakład Fizjografii w Bolestraszczykach, Kraków.

M E N U
ALKOHOLE

Cieszynianka (*Hacquetia*) – wódka
Siarczyniec (*Strongylopsis*) – wino marki „Wino”
Włóczydło (*Caucalis*) – Johny Walker
Żywiec (*Dentaria*) – piwo

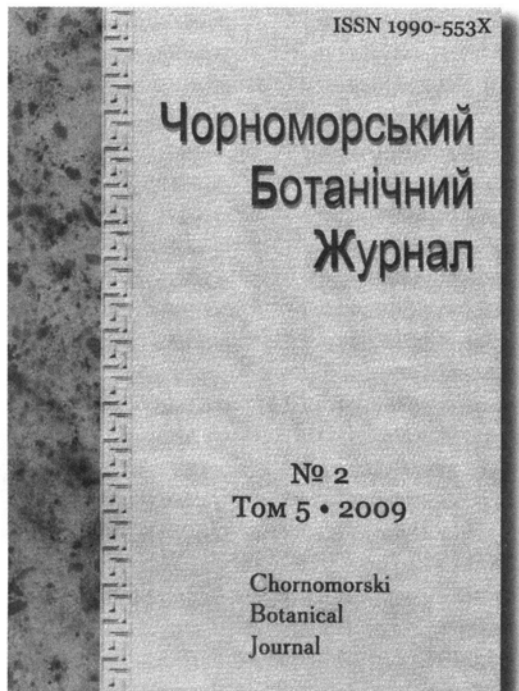
DESERY

Galaretówka (*Neobulgaria*)
Kisielec (*Exidia*)
Maślanka (*Hypholoma*)

DANIE DNIA

Galaretek z ozorkiem
(*Pseudohydnum* i *Fistulina*)

Lidia NOWAK



**NOWE PERIODYKI I SERIE
NEW PERIODICALS AND SERIES**

**CZORNOMORSKIJ BOTANICZNIJ ŻURNAL
– CHORNOMORSKI BOTANICAL JOURNAL**

Chornomorskiy Botanichnij Zhurnal – *Chornomorski Botanical Journal* (ISSN 1990-553X) to nowe czasopismo botaniczne wychodzące na Ukrainie, począwszy od 2005 roku. Czasopismu patronuje Ministerstwo Oświaty i Nauki, a wydawcą jest Państwowy Uniwersytet w Chersonie. Pomysł powołania nowego periodyku zrodził się w gronie botaników miejscowego uniwersytetu już na przełomie lat 80. i 90. ubiegłego wieku. Niewątpliwą kanwą dla przedsięwzięcia uczyniły naukowe spotkania poświęcone wielkiemu uczonemu – prof. Józefowi Paczoskiemu. Twórcy czasopisma podkreślają nie tylko dorobek Paczoskiego, ale wskazują także na bogatą spuściznę naukową Schmalhausena, Lindemanna, Felc-Feina, Kotowa, Dokturowskiego, Szesterikowa czy Ławrenko i Wysockiego, którzy swoje

badania związali z szatą roślinną południowej Ukrainy, w tym stepów przyczarnomorskich (Askania-Nova), Krymu, dolnego Dniepru z jego interesującą deltą, morskich wybrzeży Morza Czarnego i Azowskiego. Utworzenie zatem tego czasopisma nie jest przypadkowe, podobnie jak jego uniwersytecka afiliacja, a wynika z chlubnych tradycji badawczych regionu – chersonszczyzny. Redaktorem naczelnym czasopisma jest znany briolog – M. F. Bojko, a do Kolegium Redakcyjnego wchodzi m.in. O. E. Chodosovcev, A. P. Orliuk, A. V. Yena, I. I. Moisienko i R. P. Mielnik (sekretarz redakcji).

W czasopiśmie umieszcza się artykuły z tradycyjnie pojmowanej botaniki, do której poza organizmami o roślinnym charakterze struktury i metabolizmu, zalicza się również grzyby i porosty, jak wiadomo, wyodrębnione obecnie w postaci oddzielnego królestwa. Prace przeznaczone do upowszechnienia w omawianym periodyku zawierać mogą bardzo szeroki wachlarz tematyczny – od oryginalnych wyników badań z zakresu morfologii, taksonomii, chorologii, ekologii, czy problematyki odnoszącej się